

## Japonia po trzęsieniu ziemi

Ludzie wciąż mają jeszcze w pamięci wojenną tragedię z Hiroszimy i Nagasaki - mówi biskup diecezji Niigata



**Ludzie wciąż mają jeszcze w pamięci wojenną**

**tragedię z Hiroszimy i Nagasaki - mówi biskup diecezji Niigata**

„Benedykt XVI jest głęboko zasmucony niespodziewanymi i tragicznymi skutkami potężnego trzęsienia ziemi oraz fal tsunami, które zniszczyły północno-wschodnie wybrzeże Japonii”. Czytamy o tym w telegramie wystosowanym w imieniu Ojca Świętego przez

kardynała sekretarza stanu Tarcisio Bertone. Zapewnia on o papieskiej modlitwie za tych, którzy stracili życie, oraz ich bliskich, a także za ratowników, którzy niosą pomoc poszkodowanym przez żywioł.

Liczba ofiar trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii przekroczyła już tysiąc. Wciąż dochodzi do potężnych wstrząsów wtórnych, które spowodowały m.in. wybuch i zawalenie się budynku jednego z reaktorów elektrowni atomowej Fukushima, gdzie doszło również do wycieku radioaktywnego.

Nie jest natomiast prawdą, że Japonia nie potrzebuje pomocy z zewnątrz. Jak powiedział Radiu Watykańskiemu ordynariusz diecezji Niigata, bp Isao Kikuchi, Japończycy są przerażeni skalą katastrofy. Choć posiadają niezbędne środki materialne, by pozbierać się po trzęsieniu ziemi, potrzebują duchowego wsparcia reszty świata. Potrzebujemy waszej modlitwy – apeluje bp Kikuchi.

„Widzę, że większość ludzi jest w szoku – powiedział Radiu Watykańskiemu japoński hierarcha. – Czegoś takiego jeszcze nigdy nie doświadczyliśmy, choć jesteśmy przyzwyczajeni do trzęsień ziemi i władze są do nich dobrze przygotowane. Co roku dochodzi tu do wielu wstrząsów sejsmicznych, również bardzo silnych, jak na przykład w mojej diecezji w 2004 i w 2007 r. I dlatego wczoraj w pierwszej chwili nie było nawet wielkiej paniki. Najbardziej przeraziło nas tsunami, choć i ono nie było dla nas nowym doświadczeniem. Nigdy jednak nie było tak wielkie. Nowym doświadczeniem jest natomiast uszkodzenie elektrowni atomowej. Choć jestem pewny, że władze są i na to przygotowane, to jednak czegoś podobnego jeszcze u nas nie było. I to napawa lękiem, tym bardziej, że ludzie wciąż mają jeszcze w pamięci wojenną tragedię z Hiroszimy i Nagasaki. Dlatego potrzebujemy wyrazów solidarności z zewnątrz. To ważne, by Japończycy wiedzieli, że ludzie na całym świecie śledzą naszą tragedię, pamiętają o nas, modlą

się za nas i nas wspierają”.

tc, kb/ rv

Radio Watykańskie